

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 3,15 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 3,60 mk. — Adres: „Gazeta Gdańska” — Danzig. Postschliefssfach 188.

WAŻNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA
Gazeta wychodzi zawsze w południe.
Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 30 fen. za jednol. mowy wiersz petytowy.
Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 48 (Vorstadtseher Graben 49).
Telefon 2656. Telefon 2638.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Rok XXIX.

Gdańsk, na piątek dnia 15-go sierpnia 1919.

Nr. 176.

Protesty ludu polskiego.

STARA HUTA, powiat Bytowski, dnia
10-go sierpnia 1919 r.
PROTEST.

My mieszkańcy Starej Huty, powiatu Bytowskiego, a należący do parafji Gowidlińskiej w powiecie Kartuzkim w Prusach Zachodnich protestujemy energicznie przeciw przyłączeniu nas do Prus, bo i my jak wszyscy inni czujemy się Polakami z krwi i kości i chcemy być przyłączeni do naszej Matki Polski.

Ksiądz Herbst w Trąbkach zatracił.

Lichy muzyk dostał się do trąby, fałszywe zlał nuty, tony zdradliwe, a głos trąby ochrypli, bo wściekłość hakatystyczna dusi muzyka. Głos, chociaż ochrypli, dotarł aż do sobotniej „Westpreusserki”. Posłuchajmy echa jej.

Ks. Herbst zatracił, że prasa polska zajmuje się pożałowania godnymi zajściami w Trąbkach. Genne to przyznanie księżu Herbście, jeżeli sam nazywasz usuwanie języka polskiego z kościoła i samowolne kasowanie polskich nabożeństw po imieniu. Cieszy nas to, bo przyznanie się do winy jest pierwszym krokiem do poprawy, oby rychło i na zawsze nastąpiła, a znikną pożałowania godne zajścia z Trąbek.

Ale przygwoździć musimy fałszywy ton trąby z Trąbek. Grzmi ona, że Trąbki są parafją pod względem językowym mieszaną, czyli niemiecko-polską, że wszyscy bardzo dobrze rozumiemy i mówimy po niemiecku, że dużo jest parafjan, którzy ani słowa po polsku nie rozumieją.

Ależ księżu Herbście? Jak możesz taką oczywistą nieprawdę w świat trąbić. Wiesz ci do kładnie, że cała parafja, 2000 dusz, mówi po polsku, że jedna jedyna żona dzierżawcy plebani nie mówi po polsku. Dobrze ci jest wiadomem, że parafja jest czysto polską, polską jak mało innych, że prócz nauczyciela i 3 czy 4 innych rodzin wszyscy są Polakami, takimi się urodzili, chcą nimi być i pozostaną, chociażbyś nam rozdał jeszcze parę set swych fotografii z własnoręcznym podpisem za wzorem kaizera Wilhelma, chociażbyś trąbił do sądu ostatecznego, to w nas nie wtrąbisz ducha niemieckiego. Tchu ci za braknie i ducha przedzej wydmuchasz ze siebie.

Echa twe, księżu Herbście, „Westpreusserka” z sykiem głosi, że my podkopujemy powagę i naruszamy, co katolikowi powinno być świętem, że myśmy spartakusami. Ładnieś nas od roku 1906 wychował, księżu proboszczu, żeśmy w Twych oczach na spartakusów zesłi, ładne owoce twej pracy zbierasz, ani słowa.

Że nas spartakusami lubisz nazywać, to nas nie grzeje ni ziębi, bo o sąd Twój nam wcale nie chodzi.

Lecz pytamy się: Kto w roku 1908 zaczął kasować bez wiedzy i woli władzy kościelnej nabożeństwa polskie? Kto to robił, aby przypodobać się Prusakowi, kto zaczął w kościele germanizować, kto nadużywał kościoła do pruskiej polityki? Sam ks. Herbst, muzyk z Trąbek, jak to w liście przyznałeś, w którym przyrzekałeś przywrócić nam te nabożeństwa, które mieliśmy roku 1906. My parafjanie domagaliśmy się naszych przez Ciebie bezprawnie skasowanych kazań polskich, bo nam już gardłem wychodziły twe niemieckie kazania, na których siedzieliśmy jak na „niemieckim kazaniu.”

My chodzimy do kościoła, by się pomodlić, by Panu Bogu za wszystko dobre dziękować, a nie na to, byś nas germanizował, by nasze dzieci traciły przez Twą niemczyznę uszanowanie dla naszych świętości, by wiarę świętą z czasem straciły i dusze swe gubiły.

Wszak sam na zebraniu karcieś wyrostków za to, że nawet czapki nie zdjęli, gdy procesja prze-

W niedzielę, dnia 17-go b. m.

odbędzie się

WIELKI WIEC

w Ujeżdżalni (Sporthalle)
przy Halbe Allee.

Początek wieca o godz. 4-tej po południu.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie i wybór marszałka.
2. Sprawozdanie dotyczące się czynności Rady Ludowej.
3. Referat o szkolnictwie, Ks. Miszewski.
4. Zatwierdzenie członków dobranych Rady Ludowej.
5. Wybór nowych członków Rady Ludowej.
6. Referat o położeniu politycznym, Dr. Kubacz.
7. Wolne wnioski.

POWIATOWA RADA LUDOWA

na Gdańsk, powiaty Gdańskich Nizin i Wyżyn.

chodziła. Karcenie za późno przychodzi, gdyż wyziebiłeś ich serca twą niemczyzną, gdyż nauką niemiecką zepsułeś to, co im rodzice wpoili. To są straszne skutki twej pracy germanizatorskiej.

My zabiegamy by wypłenić to zło, które siejesz, prosimy o polskie nabożeństwa, błagamy w trosce o nasze dzieci o zmiłowanie nad nimi, a ty kacie masz tę śmiałość nazywać nas za nasze krwawe żale, za nasze bóle serdeczne o dusze niewinnych dzieci naszych, spartakusami.

Nasze starania nazywasz obrazkami naprawdę smutnymi, które dają do myślenia. O zaprawdę, smutny to i do myślenia dający obraz, gdy ks. proboszcz z zapamiętałą zacięłością używa wszelkich sposobów, nawet nieprawdą się nie brzydzi, aby zgermanizować przez kościół polskich swych parafjan.

Żądaliśmy na wiecach trzy razy, publicznie, aby smutny ten obraz z parafji usunięto. Może to się ks. Herbstowi nie podobać, rozumiemy, boć sam niedawno ze łzami prosił żebyś mógł w Trąbkach pozostać, bo ci się podobają. Wierzmy, ale nie masz prawa wymagać od nas niemożliwej rzeczy, my nie możemy jeszcze dłużej patrzeć na to, że wieszysz nasze dzieci na wieczną zgubę. Droższe nam ich dusze, miłsze nam ich zbawienie, niż twa osoba, i dla tego nie ustaniemy, aż pójdziesz sobie precz z Trąbek, aż spokój zapanuje w kościele, aż odetchniemy, i z całego serca podziękujemy Panu Bogu, że uwolnił nas od zmory hakatysty.

Idź, idź już.

Okólnik

w sprawie urzędu Osadniczego
w Poznaniu

(byłej Komisji Kolonizacyjnej).

Minęły złote czasy dla byłej Komisji Kolonizacyjnej, w której co kilka lat setki milionów uchwałał dla jej kasy sejm pruski, tak gorliwą opieką otaczający tę instytucję.

Urzędowi Osadniczemu, który jest następcą byłej Komisji Kolonizacyjnej, nikt nie da żadnych pieniędzy na dalszą kolonizację. Rząd polski organizujący Państwo Polskie, ma tyle potrzeb rozmaitszych i nagłych, tyczących całego Państwa, iż nikt wymagać nie może, ażeby dla naszych dzielnic — zatem cząstki Państwa całego — uchwalał miliony ze szkodą dla innych części Państwa Polskiego.

Urząd zatem Osadniczy w Poznaniu stanąć musi na własnych nogach, a z tych majątków, które była Komisja Kolonizacyjna nam pozostawiła stworzyć fundusze i podstawy finansowe dla

naszej kolonizacji wewnętrznej w ziemiach polskich byłego zaboru pruskiego.

Z tego wynika, że Urząd Osadniczy nie może obdarowywać ludzi i rozdawać ziemię za darmo lub za bezcen, bo nie jest towarzystwem dobroczynności. Stworzylibyśmy bowiem w takim razie dwa rodzaje obywateli — jednych, którzy dostawaliby na pół darmo ziemię i ją z zyskiem wielkim sprzedawali dalej — a drugich, którzy na trudnych warunkach i za drogie pieniądze nabywać by musieli z rąk prywatnych ziemię. Wytworzyłoby się stosunki takie, że spekulanci ziemi staraliby się za pomocą łapówek i innych manipulacji zbliżyć się do urzędników Urzędu Osadniczego, ażeby im tę taną ziemię przyznawali.

Do tego zaś dopuścić nie możemy, bo zdemoralizowalibyśmy społeczeństwo nasze, a przecież wszyscy chcemy, że społeczeństwo nasze ma być zdrowe. Naszym zadaniem będzie, że każdy, który chce na roli pracować, ma mieć prawo nabycia kawałka ziemi, ażeby na tym warsztacie pracy pracować i rodzinę używić.

Urząd nasz Osadniczy musi się nie tylko opierać na podstawach finansowych, lecz musi bardzo oszczędnie gospodarzyć. Prusacy bowiem wszystkie prawie pieniądze byłej Komisji Kolonizacyjnej wywieźli do Berlina. Wywieźli je dawniej z tutejszych okolic, a obecnie wywożą je ciągle z poza linii demarkacyjnej, za którą żadnych władz nie mamy. W Berlinie przeszło 205 milionów leży pieniędzy byłej Komisji Kolonizacyjnej, których rząd pruski nam nigdy nie wyda.

Upamiętnić nam jeszcze trzeba, że z pieniędzy, które wpływały i wpływają z majątków byłej Komisji Kolonizacyjnej, położonych w obrębie linii demarkacyjnej, i z rent kolonistów, mieszkających w obrębie linii demarkacyjnej, opłacać trzeba było cały wielki aparat urzędniczy niemiecki, który kwartalnie kosztował pół miliona marek. Pieniądze zaś z majątków położonych za linią demarkacyjną, płynęły wprost do Berlina i ani fenig na utrzymanie aparatu byłej Komisji Kolonizacyjnej do Poznania nie przychodzi.

Możemy się nawet z tem liczyć, że majątki byłej Komisji Kolonizacyjnej, leżące poza linią demarkacyjną, będą ogolone z inwentarza i z wszystkich, co do gospodarstwa potrzebne, bo czasu do wywieżenia wszystkiego Prusacy mieli dosyć. O niejednych majątkach leżących w linii demarkacyjnej wiemy już dzisiaj, że budynki są zupełnie zniszczone.

UWAGI SZCZEGÓŁOWE.

A. Uwagi w sprawie kupowania osad od kolonistów.

Fałszywem jest mniemanie, że koloniści nie są właścicielami swych osad, lecz są dzierżawcami, których każdej chwili rząd polski wypędzić może. Zwraca się uwagę, że cztery piąte kolonistów jest prawnie zapisanymi właścicielami swych osad, z których nikt ich wypędzić nie może. Jedynie różnica jest ta:

1. że nie mają długu hipotecznego, lecz płacą rentę wieczystą.

2. że na sprzedaż muszą mieć koloniści pozwolenie Komisji Kolonizacyjnej.

Kolonista jest zatem panem swej osady i może ją każdej chwili sprzedać i to za cenę, którą może uzyskać.

Każdemu uczciwemu Polakowi Urząd Osadniczy powinien na kupno osady od kolonisty udzielić.

Przy zawieraniu jednakowoż kontraktów notarialnych powinien kupujący uważać:

1. że renta będzie podwyższona z 3 na 5 procent,

2. że kupno zależne jest od pozwolenia Urzędu Osadniczego.

Nie powinien dla tego kupujący płacić reszty ceny kupna przedtem, dopóki nie dostanie pozwolenia od Urzędu Osadniczego.

Skoro się kontrakt zawrze, należy takowy wraz z wnioskiem przysłać do naszego Urzędu Osadniczego, a zarazem dołączyć opiewające poświadczenie od starosty lub ks. proboszcza o swej osobie.

Zanim Urząd Osadniczy udzieli pozwolenia na przewłaszczenie, musi kolonista:

1. zwrócić renty podarowane w pierwszych latach,
2. spłacić swe długi, które ma w Urzędzie Osadniczym,
3. zwrócić wyłożone za niego koszty podróży,
4. zwrócić podarowane pierwsze żniwo,
5. wpłacić kaucję w wysokości podatku od przyrostu.

Urząd Osadniczy postara się, ażeby kolonista te sprawy szybko załatwił.

(Dokończenie nastąpi.)

Z parafji Pręgnowskiej.

W ubiegłą niedzielę mieliśmy po nabożeństwie wiec w sprawie liczenia ludności polskiej. Parafja nasza bardzo rozległa, szereg wiosek i dużo folwarków należy do niej, a Rodacy mieszkają w rozproszeniu, nieraz po jednej rodzinie między Niemcami. Stąd trudno nam się łączyć, trudno też policzyć, ale nie zrażamy się przeszkodami i dopilnujemy, aby w spisie naszej parafji nie zabrakło ani jednego Polaka, abyśmy nie pominęli ani jednej polskiej rodziny.

Już raz były spisy, gdy staraliśmy się o polskie nabożeństwa, bo mamy tylko 10 kazań polskich w całym roku, i otóż mieliśmy w spisie 650 Rodaków ponad 14 lat, tak, że z młodszymi dziećmi jest nas przeszło połowa Polaków w parafji. Może da Bóg, że i my, jak w Wrzeszczu i Gdańsku, doczekamy się tyle nabożeństw polskich ile nam słuszenie się należy.

Wiec zagaił stary wiarus p. Gregorkiewicz naszym polskim pozdrowieniem i przewodniczył mu. Z ramienia Rady ludowej w Gdańsku przedstawił mówcy cele i ważność liczenia ludności polskiej w przyszłym państewku gdańskim. Po tem wybrano dla dokonania dokładnego spisu niemal na wszystkie miejscowości w parafji mężów zaufania.

Zostali wybrani:

Na Bielkowo pp. Maciejewski i Socha, na Lisewo Schröder i Cirocki, na Gosin Franc. Wągler i Jan Zieliński, na Zławkę (Saalau) Maciejewski, na Czapielki Antonia Bank, na Zomszcz (Sommerkau) Papierka, na Łapin Ziemanowa, na Fidlén Siwert, na Kalbudę Kliński, na Buczkowo Józef Krampa, na Kuntzendorf Fupka, na Domachowo Graniec, na Johannisthal Jakusz, na Babi-dół Jakób Dybowski a na Popówkę Hintza. Wybrano dalej mężów zaufania na Lublew (Loeblau) i Bąkowo (Bankau) a na Pręgowo ustanowią jeszcze.

Prosimy wybranych serdecznie, aby dopilnowali, iżby zapisali wszystkich; nie tylko w swej miejscowości, ale aby się zajęli sąsiednią wsią lub folwarkami, dla których jeszcze nie wybrano mężów zaufania.

Niechże każdy Polak w parafji uważa się za męża zaufania, niech jeden drugiemu pomaga, o- pyta się, czy tu lub tam jeszcze mieszkają Polacy, aby ich w spisie umieścić. Gdyby kart do spisu zabrakło, to mogą w niedzielę otrzymać u p. Gregorkiewicza nowe, do którego spisy oddawać powinniśmy.

Pomagajmy sobie nawzajem, bo na parę osób za trudno wszystkich spisać, a idzie przecież o ważną rzecz. Musimy dowody stawić na piśmie, że nas w parafji jest przeszło połowa, a może nawet znaczna, wtenczas otrzymamy prawa nasze.

Rozmyślanie świąteczne.

NA UROCZYSTOŚĆ WNIEBOWZIECIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARJI PANNY.

LEKCJA z Ekklezjastyka r. 24, w. 11—13 i 15—20.

We wszystkim szukałam odpoczynku i w dziedzictwie Pańskim mieszkać będę. Tedy przy- kazał i rzekł mi Stworzyciel wszystkich rzeczy, a który mnie stworzył, odpoczął w przybytku moim i rzekł mi: Mieszkaj w Jakobie i w Izraelu weźmij dziedzictwo, a między wybranymi moi- mi rozpuść korzenie. A tak jestem w Syonie u- twierdzona, a w mieście świętem także odpoczy- wałam i w Jeruzalem władza moja. I rozkrzewi- łam się w zacnym narodzie, i w dziele Boga me- go dziedzictwo Jego, a w pełni Świątych za- dzierżenie moje. Wyniesionam w górę jako drze- wo na Libanie, a jako palma w Kades i jako szczepy różane w Jerycho. Jako piękna oliwa na polu, a jako jawór jestem podwyższona nad wo- dą na ulicach. Jako cynamon i balsam wonny wydałam wonność. Jako mirra wyborna dałam słodkość wonności.

EWANGELJA św. Łukasza r. 10, w. 38—42.

Onego czasu wszedł Jezus do niejakiego mia- steczka, a niewiasta niektóra, imieniem Marta, przyjęła Go do domu swego. A ta miała siostrę, imieniem Marję, która też siedząc u nóg Pana, słuchała słowa Jego. Ale Marta troskała się o- koło rozmaitej posługi, która stanęła i mekla:

będą dzieci nasze po polsku uczyć w szkole, nie będą ich niemczyć i powoli lutrzyć. Gdy wszyscy będziemy w spisie, wtenczas wreszcie i w kościele będziemy mieli polskie kazanie i nasz śpiew polski, nasze godzinki.

Wiece ludu polskiego.

Brzeźno. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludo- wego odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 bm. o godz. 7-mej wiecz. na sali p. Reitza (Strand- Hotel).

Oliwa. W niedzielę o godzinie 1-szej w połu- dnie wiec Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w hotelu Tierfeldta celem założenia filji w Oliwie.

Zwołujący druż Abraham.

Milobądz. W sprawie liczenia ludności ode- będzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 11½ wiec na sali p. Dulskiego. Prosimy o liczne przyby- cie Rodaków z wsi, które mają do gdańskiego państewka należeć.

Rada Ludowa na Gdańsk i powiaty.

Prokowo. Wiec w celu założenia Polskiego Stronnictwa Ludowego na Prokowo i okolicę ode- będzie się w niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 5-tej po południu na sali p. Jelińskiego. Uprasza się o jak najliczniejszy udział tak z Prokowa jak i okolicznych wiosek, ponieważ sprawa nader ważna.

Sierakowice. Wiec Polskiego Stronnictwa Lu- dowego odbędzie się w niedzielę, 17 bm. o godz. 1-szej po poł. na sali p. Brzeskiego.

Komitet.

Stężycza. Wiec celem założenia filji Zjedno- czenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w Stężycy dnia 17 bm. zaraz po nabożeństwie na sali w Rolniku.

Zjednoczenie Zaw. Polskie.

Wygodza. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludo- wego odbędzie się w Wygodzie w pow. Kartuz- kim w niedzielę, 17 sierpnia po nabożeństwie w dawniejszej kaplicy.

Sulęczyn. Wiec Polskiego Stronnictwa Ludo- wego odbędzie się w Sulęczynie w niedzielę 24-go sierpnia po nabożeństwie na sali p. Klempa.

Parchowo. Wiec Polskiego Stronnictwa Lu- dowego odbędzie się w Parchowie w niedzielę, 24 sierpnia o godz. 5-tej po poł. na sali p. Gruchały.

Polskie Stronnictwo Ludowe.

W Sztumie odbędzie się w niedzielę, dn. 17 bm. zaraz po nabożeństwie wiec w celu założenia o- chronki polskiej na sali strzelnicy (Schützenhaus). O liczny udział prosi

Tow. św. Kingl.

Przegląd polityczny.

Układy w sprawie odstąpienia wschodnich obszarów

toczyły się we wtorek pomiędzy zastępcami róż- nych państw celem ustalenia programu pracy. Utworzono cztery główne wydziały i to: komisję polityczno-prawnopanstwową, główną komisję dla jeńców, zakładników, internowanych celem ula- skawienia i zniesienia kar, główną komisję dla spraw gospodarczych, zwłaszcza spraw dowozu i wywozu i ruchu, główną komisję dla spraw finan- sowych. Każdy wydział ma polskiego i niemiec- kiego przewodniczącego. Z polskiej strony mia- nowano na przewodniczących podsekretarza pań- stwowego Wróblewskiego i Korfantego.

ROZMYŚLANIE.

W dniu 15-go sierpnia obchodzi Kościół św. pa- miątkę świątobliwego zgonu Bogarodzicy i chwa- lebnego Jej Wniebowzięcia. Jest to przeto dzień zaśnięcia Matki Boskiej, a zarazem dzień odro- dzenia się Jej do wiekuistego, chwalebne i nie- śmiertelnego żywota w Królestwie niebieskiem. Dawniejszymi czasy święcono pamiątkę zaśnięcia Najśw. Marji Panny dnia 18-go stycznia, a Wniebowzięcia dnia 15-go sierpnia. Od szóstego wieku obchodzi Kościół św. jedną i drugą pamią- tkę w jednym i tym samym dniu dzisiejszym.

Najświętsza Marja Panna została wziętą do nieba z duszą i ciałem. Święty Piotr Kanizjusz tak o tem pisze: „Wniebowzięcie cielesne Naj- świętszej Marji Panny nie jest artykułem wiary, lecz pobożnym tylko i prawdopodobnym przy- puszczeniem. Mimo to nie tylko bezbożnym nie- dowiarkiem i bluźniercą byłby ten, kto by inaczej sądził, ale wykroczyłby przeciw zdrowemu rozu- mowi”. Święty Jan z Damaszku w kazaniu na dzień dzisiejszy wypowiada następne słowa, u- mieszczone także w brewiarzu kapłańskim: „Dziś mamy dzień uroczysty, w którym święta i żywa arka żywego Boga, która w swem łonie poczęła własnego Stwórcę, spoczęła w świątyni Pańskiej,

Także Włosi na Górnym Śląsku.

Jedna z gazet włoskich donosi z Paryża, iż w obsadzeniu Górnego Śląska przez wojska mo- carstw sprzymierzonych będzie także jeden pułk włoski brał udział.

Wolną podróż

chcą Niemcy dać wszystkim tym Niemcom, któ- rzy się urodzili w powiatach, w których się ma odbyć głosowanie, aby mogli głosować za pozo- staniem przy rzeszy niemieckiej.

Zwolnienie Radka.

Aresztowany swego czasu w Berlinie bolsze- wik, żyd Radek, zostanie na wniosek prokuratorji z więzienia śledczego zwolniony, gdyż śledztwo przeciwko niemu umorzono. Ma on jednak na- dal pozostać w areszcie ochronnym.

Porażka wyborcza bolszewików rosyjskich.

Sprawozdawca „Matina“ stwierdza, że przy wyborach do sowjetów, które się odbyły przed 14 dniami w Petersburgu, komuniści mimo wiel- kiej ostrożności w wypracowaniu list wyborczych zdobyli zaledwie 213 mandatów na ogólną ilość 484. Wskutek tego w radach sowieckich komu- niści są w mniejszości.

Pogromy żydów i bolszewików w stolicy Węgier.

W magistracie w Budapeszcie zebrał się w czwartek tłum, składający się z 200 osób, prze- ważnie słuchaczy uniwersytetu i uzbrojony w la- ski i szpicruty, wtargnął do poszczególnych biur urzędów, gdzie się jeszcze znajdowali urzędnicy komunistyczni. Urzędnicy ci zostali do krwi po- bici. Szczególnie pobity został były prezydent miejskiej rady robotniczej, Eugenjusz Berna. Prześladowanie komunistów zamieniło się później w prześladowanie żydów. Każdy, co do które- go przypuszczano, że jest żydem, został obity. Wskutek wkroczenia wojska położono kres tym scenom. — Na politechnice przyszło do krwawej bójki. Słuchacze politechniki, należący do sto- warzyszenia „Przebudzające się Węgry“, obrzu- cili swoich żydowskich kolegów obelgami, na któ- re ci odpowiedzieli. Powstała wielka bójka, pod- czas której 15 żydów pobito do krwi.

Ukaranie Beli Kuhna.

Rząd francuski doniósł przez misję Wiedeń- ską rządowi niemiecko-austriackiemu, iż tenże odpowiedzialny jest za osobę Beli Kuhna. Jako powód tego rozporządzenia podano, że państwa sprzymierzone postanowiły Belę Kuhna pocią- gnąć do odpowiedzialności za zbrodnie i gwałty, które popełniono w Węgrzech podczas panowa- nia rządu rad.

Zajęcie Malmedy przez Belgijszczyków.

Wojska belgijskie zajęły we wtorek przyzna- ną Belgji na mocy układu pokojowego Malmedę.

Włochy zatwierdzą układ pokojowy.

Komisja parlamentu oświadczyła się po dłu- giej dyskusji za zatwierdzeniem układu pokojo- wego.

Zamknięcie granicy włoskiej.

Gazeta włoska „Persevanza“ donosi, iż grani- ca włoska ku Szwajcarii i Francji została zamknię- tą i wydawanie paszportów wstrzymane. Wy- dane zarządzenia mają trwać tylko krótki czas. Przypuszczają, iż powodem jest wykrycie spisku, w który wpłątani są obcokrajowcy.

Armja amerykańska.

Wojsko Stanów Zjednoczonych będzie liczy- ło 510 tysięcy. Obejmuje ono młodzież w wie-

nie zbudowanej ludzką ręką. Jej przodek Dawid głośnie się raduje, radują się z nim pospolu A- niolowie święci, wszyscy Archaniołowie, sławią Ją wszystkie siły niebieskie, cieszą się wszystkie mo- ce, wyspiewują wszystkie państwa, wszystkie księstwa brzmia pochwałami, wszystkie trony świętują, wszyscy Cherubinowie wynoszą Ją pod niebiosą, wszyscy Serafinowie głoszą Jej chwałę. Dzisiaj Raj przyjmuje nową istotę, która kłatwą zdjęła, drzewo żywota świeżo zasadziła i nagości- nażę pokryła. W dniu dzisiejszym Niepokalana Dziewica, która się nigdy nie skaziła ziemskimi namiętnościami, lecz zawsze swym duchem w nie- bie przemieszkiwała, nie wróciła do ziemi, w któ- rej powstała, lecz wziętą została do nieba, bo już tu na tej ziemi była żywym niebem. Jakże bo- wiem mogła zakosztować goryczy śmierci Ta, z której prawdziwe życie wytrysło? Ale chętnie poddaje się ona pod prawo Tego, którego poro- dziła, i jako Córka pierwszego Adama ulega też wydanemu na Adama wyrokowi. Wszakże i Jej Syn, który jest samym żywotem, nie chciał się uchylić od tegoż wyroku. Ale jako Matka żywe- go Boga wznosi się do Niego, gdyż na to zasłu- żyła. Ewa, która usłuchała podstępów węża, ska- zana na boleści porodu, słyszy zapadły na siebie wyrok śmierci, a grzech stawia ją niejako u po- dwoi śmierci. Ale jakżeby mogła zostać pastwą śmierci ta Błogosławiona, która była posłuszną słowu Bożemu, którą oceniał Duch święty, któ- rą pozdrowił Anioł, która dochowała dziedzictwa aż do zgonu, która poczęła i bez boleści porodzi- ła Syna Bożego i całkowicie się poświęciła Panu.

ku lat 19. Ćwiczenia wojskowe będą trwały trzy miesiące, niezależnie od tego ma być wyćwiczo-nych wojskowo 740 tysięcy młodzieży tak że ogólne siły Stanów Zjednoczonych będą wynosiły 1,250,000 żołnierzy.

Sprawy polskie.

Pełnomocnicy polscy przy urzędach powiatowych w Prusach Zachodnich.

Pełnomocnikami przy landratach i burmistrzach mianowano następujących panów: dla powiatu Kartuskiego adwokata Sobieckiego w Kartuzach, dla pow. Brodnickiego właściciela młyna Olszewskiego z Lidzbarka, dla pow. Chełmińskiego adwokata dr. Osowskiego w Chełmnie, dla powiatu Chojnickiego właściciela majątku rycerskiego Sikorskiego z Chełmów (zarazem dla tej części pow. Złotowskiego, która przypadnie Polsce), dla części pow. Kwidzińskiego na zachód od Wisły właściciela majątku Czarnowskiego z Jakobs-mühle (?), dla pow. Toruńskiego właściciela majątku Czarlińskiego z Brzeźna, dla miasta Grudziądza adwokata Wysockiego w Grudziądzu.

Nowi ministrowie polscy.

Jak już przed kilku dniami donosiliśmy, mianowany został Znaniecki, zastępca jednego z banków w Ameryce, ministrem handlu. Na urząd ministra rolnictwa powołano Raczyńskiego, na ministra dla dzielnic dawniej pruskich Władysław Seydę, a na ministra oświaty Luczańskiego.

20 „neutralnych bohaterów“.

Władze graniczne aresztowały i odstawiły do Częstochowy 20 młodych żydów w wieku poborowym, którzy usiłowali zbiedz do Niemiec przed poborem do wojska polskiego.

Rozstrzelanie Polaków w Kijowie.

W Kijowie bolszewicy srogo prześladowają Polaków, aresztując młodzież i tamtejszych działaczy. W drugiej połowie lipca wydano na aresztowanych akademików wyrok śmierci, który został wykonany. Rozstrzelani zostali dotąd czterej: Karol Basiński, Władysław Niekrasz, Józef Kiernicki i Sawicki, należący do przywódców młodzieży narodowej. Krew zamordowanych dzielnych patriotów, którzy pod carskim rządem ślali myśl polską wśród ludu i młodzieży, a padli ofiarą zbirów bolszewickich, niech spadnie na głowy sprawców.

Lloyd George o Polsce.

Lloyd George w mowie swej wygłoszonej w Izbie gmin podczas obrad nad zatwierdzeniem układu pokojowego powiedział między innymi: Konferencja pokojowa uczyniła wszystko w celu zapobieżenia temu, by powstała gdziekolwiek nowa „Alzacja—Lotaryngia“. Nie ma tego nigdzie w układzie. W sprawie polskiej nie zdołaliśmy uniknąć tego, żeby żywiły niemieckie wcielone zostały do Polski, tak samo jak i tego, żeby pewne żywiły polskie pozostały pod rządami niemieckimi. Jest to wynik polityki niemieckiej, polegającej na rozsiadaniu małych kolonji niemieckich w celu sprusaczenia Polski. Jednakowoż jest rzeczą pewną, że głosowanie wykaże większość polską. Układ naprawia krzywdy bardzo stare a nie tworzy nowych.

jakżeby miała zejść do królestwa podziemnego? Jakżeby miało zepsucie dotknąć ciała, w którym począł się żywot? Marji utworzona została droga do nieba łatwa, prosta i równa; jeśli bowiem tam, gdzie jest Jezus ma być i Jego uczeń, jak nam ręczy Chrystus, który jest życiem i prawdą, jakżeby nie miała przedewszystkiem być przy Nim Matka Jego?

Czego możemy się nauczyć od dwóch sióstr Marji i Marty z dzisiejszej Ewangelji świętej?

1. Marta była pracowitą i zabiegliwą niewiastą. W tem ją naśladujemy; pełnijmy pilnie obowiązki stanu i powołania swego; ale obok tego nie zapominajmy, że należy pełnić dobre uczynki, wszystko czynić dla miłości Bożej, przypodobać się Bogu i Chrystusowi, lubo nie możemy Mu oświeśleń służyć. Starajmy się przeto służyć ubogim i pamiętajmy, iż Pan Jezus powiedział: „Co uczynicie w Mem Imieniu najmniejszemu z brzości, toście Mnie uczynili.“ 2. Naśladujemy także Marję w rozpamiętywaniu i rozważaniu spraw Boskich i niebieskich, bądźmy gorliwymi w modlitwie, w słuchaniu Słowa Bożego, zastanawianiu się nad Majestatem Boskim i naszą nieudolnością, jeśli pragniemy się uświęcić i zasłużyć na zbawienie. Takie życie, poświęcone rozmyśleniom, nazywa Chrystus lepszą częścią, co przecież wcale nie wyłącza pracy i zabiegliwości. Połączyć należy jedno z drugim, ale nigdy nie trzeba spuszczać z oka owej „lepszej części“. Święty Mateusz zaleca nam, abyśmy najprzód szukali Królestwa Bożego i sprawiedliwości Jego“. (Mateusz 6, 33).

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek, 15 sierpnia:

Wniebowzięcie Najświętszej Marji Panny. Słońca wschód o g. 4 42, zach. o g. 7 25. Księżyca wschód o g. 8 30, zach. o g. 9 25. Stan wody w Wiśle w dniu 13-go sierpnia. Toruń 2,58 (2,66), Fordon 2,51 (2,57), Chełmno 2,55 (2,62), Grudziądz 2,78 (2,84), Kurzebrak 3,07 (3,17), Montauerspitze 2,25 (3,09), Piekło 3,10 (3,27), Tczew 3,41 (3,56), Einlage 3,02 (3,00), Schiewenhorst 3,00 (3,00), Wilczan 0,10 (0,08), Przyrost 1,42 (1,30).

Gdańsk. Pomiędzy Gdańskiem a Finlandją utworzy w niezadługim czasie fińskie Towarzystwo parowcowe „Krogius“ związek parowcowy i to na podstawie układu gospodarczego między Polską a Finlandją.

— Więcej kartofli wydzielać będą w Gdańsku przejściowo w następnych tygodniach. Na tydzień obecny kupić można na znaczek nr. 9 karty na kartofle jeszcze trzy funty, tak że razem przypada na osobę 10 funtów kartofli. Na przyszły tydzień można obecnie już nabyć 10 funtów kartofli na znaczek nr. 10 i 11.

Kielpin, pow. Kartuski. W niedzielę, 10-go sierpnia odbył się tutaj wiec celem założenia Polskiego Stronnictwa Ludowego. Wiec zagał ks. prob. Gregorkiewicz, który też przewodniczył. Mowę programową wygłosił p. Paszki z Kartuz. W dyskusji zabrał głos ks. prob. Gregorkiewicz i p. Byczkowski z Ramiejów. Do zarządu wybrano ks. prob. Gregorkiewicza jako prezesa, zastępcą p. Leona Reglińskiego, sekretarzem p. Leona Turzyńskiego, zastępcą p. Jana Kwidzińskiego, skarbnikiem p. Brunona Byczkowskiego a Kielpina. Na członków zapisało się 90 osób.

Chmielno. W niedzielę, 10-go sierpnia założona została filja Narodowego Stronnictwa Robotników na parafję Chmielenską. Do zarządu wybrano: Jana Meinę, prezesem, Jana Zwarę, zastępcą prezesa, Wiktora Olszewskiego skarbnikiem i Leona Kolkę sekretarzem. Przyszłe zebranie N. S. R. postanowiono zwołać na niedzielę, dnia 24-go sierpnia.

Tczew. Niemcy tutejsi starali się, aby Tczew przyłączono do wolnego miasta Gdańska. Prezes rejencyjny Foerster oświadczył jednak podczas narad z tutejszymi władzami miejskimi i przedstawicielami urzędników, przemysłowców i rolników, że usiłowania, aby Tczew przyłączyć do wolnego miasta Gdańska, nie mają widoków powodzenia, ponieważ mocarstwa sprzymierzone są temu przeciwnie.

Kościerzyna. Tutejsi Niemcy, tak samo jak w innych miejscowościach, toczą walkę przeciwko orzelkom polskim. Odznaczają się w tej walce mianowicie urzędnicy niemieccy. Pewien urzędnik pocztowy, Polak, przypisał sobie do czapki orzelka polskiego. Jego koledzy nie mogli jednak znieść tego, więc zagrozili nawet strejkami, gdyby ów urzędnik Polak swego orzelka nie zdjął. Wobec tego dyrektor poczty zawołał do swego biura owego urzędnika Polaka i poprosił go grzecznie, aby przynajmniej na razie zdjął tego orzelka, boć przecież jeszcze te części, które mają być przyłączone do Polski, znajdują się pod zarządem niemieckim. Wobec tego, nie chcąc publiczności narażać na przykrości, któreby nastąpiły w razie strejku urzędników pocztowych urzędnik Polak orzelka polskiego z czapki swej zdjął. — Widać z tego, że urzędnicy i dzisiaj jeszcze, gdy już wnet nastąpić ma zmiana rządów, nie mogą się pozbyć swych przekonań i hakatystycznych, mimo że już „ostmarkenculagi“ nie pobierają. Warto sobie postępowanie ich spamiętać.

Nowe. Gdy p. Smoczyński jechał dziś rano koleją do Świecia, spostrzegł w Twardziejgórce żołnierza grenszucy z pośród tych, którzy są kontrolerami kolejowymi, u niego u krawata spilkę z białym orzelkiem. Wtedy przyskoczył do niego i zdarł mu ową spilkę a to tak gwałtownie, że posadził przynetem krawat i wygrażał: wir werden den verfluchten Polen-Kaschuben zeigen, was wir können. Znienacka napadnięty p. Sm. zląkł się i ledwie wiedział co się dzieje. — A więc podobne wybryki jakoś końca nie biorą, chociaż czas do tego już najwyższy.

Śliwice. W nocy na niedzielę skradziono z tutejszego kościoła katolickiego dwa kielichy i różne inne sprzęty. Złodziej dał się w sobotę wiodocznie zamknąć w kościele, by kradzież popełnić. Po dokonanej kradzieży znikł złodziej przez okno.

Demniczek, pow. Człuchowski. Pociąg pospieszny pochwycił i zmiążdżył kobietę Szczepkowską z Drotheahof (?).

Z Lubawskiego. P. Konstanty Wiczerzycki w Mroczeniu pobudował wspaniałą Bożą Mękę. Na jednej ze ścian wymalowany był biały orzeł z napisem i to miejsce żołnierze grenszucy z Grodziczna wydrapali. Oficer oświadczył, że otrzymał nakaz zniszczenia go. — Na takie „bohaterkie“ a ludność polsko-katolicką w najwyższym stopniu drażniące czyny pozwala sobie władza wojskowa jeszcze w ostatniej chwili przed przejściem tutejszych ziem pod panowanie polskie!...

Walcz. W jeziorze Stobickim utonął robotnik Prodöhl i żona jego. Kobieta chciała przejechać przez jezioro. Z powodu silnego wiatru wysliznęła się na kolyszącej się łódce i wpadła do wody. Na jej krzyk przybiegł mąż z pobliskiego mieszkania na pomoc. Chcąc podać żonie na ratunek drag dostał się w głębinę i utonął razem z żoną.

Ilawa. Nieprzyjemną niespodziankę miała majorka p. Balthasar, która powróciła z półrocznej podróży z Berlina. Zastała mieszkanie przemocą otwarte, a ubrania, bieliznę, firany itd. wartości razem około 5 tysięcy marek, były ukradzione.

Czytelnia Ludowa w Kwidzynie. W niedzielę, dnia 17-go sierpnia odbędzie się na sali św. Michała po zebraniu Tow. św. Jana Kantego zebranie T. C. L. Ks. prob. Rzewuski wygłosi odczyt: „Poglądowe dzieje epoki Jagiellonów“. Po odczytce zebranie zarządu. Wszystkich członków oraz gości zaprasza Zarząd.

Polacy w Kwidzynie i okolicy. W niedzielę, dnia 17-go sierpnia o godz. pół do 4-tej po południu zaraz po nieśporach, odbędzie się na wielkiej sali Domu św. Michała w Kwidzynie wielkie zebranie z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie, 2) Wykład p. doktora Sywarskiego z Torunia na temat: Zdrowie i chore dziecko. 2) Przemówienie p. Ciałzyńskiego z Torunia na temat: „Nasze obowiązki obecne“. 3) Śpiew i deklamacje, 4) Sprawy Towarzystwa. — Wszystkie Rodaczki i Rodaków z Kwidzyna i okolicy uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Zarząd „Tow. św. Jana Kantego“ w Kwidzynie.

Sprawa granic między Polską a wolnem miastem Gdańskiem.

Osoby i gminy interesowane przy regulacji granicy pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem uprasza się o spieszne piśmienne zgłoszenie swoich życzeń i dostarczenie informacji oraz materiałów na ręce p. dra Wybickiego w Gdańsku, Reitbahn nr. 3.

Dr. Rydlewski, komisarz rządu polskiego dla regulacji granicy polsko-gdańskiej.

Ks. Bolt, zastępca komisarza.

Zebrania Towarzystw

odbędą się:

W Gdańsku: Kurs mówców Zjednoczenia Zawod. Polsk. w czwartek, dnia 14 sierpnia o godz. 6-ej wiecz. u p. Kubickiego, Am Brausenden Wasser nr. 5. (Zebranie mężów zaufania się nie odbędzie). O liczne i punktualne przybycie ochotników i gości prosi Zarząd.

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. śpiewu kościelnego św. Cecylii w piątek, dnia 15 bm. od godz. 6—8 dla sopranu i altu, od 8—10 dla tenoru i basu w „Bildungsvereinshaus“ przy Hingergasse 16, I piętro na prawo. Liczny udział pożądan. Zarząd.

W Sidlicach: Narodowego Stronnictwa Robotników w piątek, dnia 15 bm. o godz. 6-tej po południu na sali pani Steppuhn. O liczny udział prosi Zarząd.

W Wielkich Katkach: Tow. Ludowego w niedzielę 17 bm. o g. 4 po poł. w lokalu p. Czastki. Zarząd.

W Koleczkowie: Tow. Ludowego w niedzielę, 17. bm. o godz. 3 po poł. w lokalu p. Löpera. Wszystkich członków i gości zaprasza Zarząd.

W Koleczkowie: Kółka rolniczego w niedzielę, 17. bm. o godz. 4 po poł. w zwykłym lokalu zebrania. Wszystkich członków zaprasza Zarząd.

W Luzinie: w niedzielę dnia 17-go bm. zaraz po nabożeństwie na sali p. Miotka, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, dlatego prosi się o udział wszystkich członków. Po zakończeniu nastąpi założenie Narodowego Stronnictwa Robotników. Przybędzie zamiejscowy mówca. Zarząd.

W Kartuzach: Celem założenia „Towarzystwa nauczycieli Polaków na powiat Kartuski“ zaprasza się wszystkich nauczycieli Polaków z powiatu Kartuskiego na zebranie dnia 18 bm. o godz. 4-tej po południu w lokalu p. Okroja w Kartuzach.

W Zblewie: Polskiego Stronnictwa Ludowego dla członków i zwolenników w niedzielę, 17 bm. o godz. 1-szej po południu na sali p. Akamickiego.

W powiecie Sztumskim: Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w niedzielę, dnia 16 bm. w Sztumie po nabożeństwie dla Olszaka i Tilen-dorfu, w Pierzchowicach po południu o godz. 4-tej dla Baumgartu, Wilczewa i Pierzchowic.

Drukarnia i nakładem „Gazety Gdańskiej“ Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczerzycki w Gdańsku

